



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 250

Częstochowa, środa 12 grudnia 1945 r.

Rok I.

Cyniczny plan agresji na Z. S. R. R.

Hitler zapowiedział jeszcze przed wojną kompletne zniszczenie Polski

NORYMBERGA (Antena w.) — W dniu wczorajszym amerykański oskarżyciel Alderman omówił przygotowania niemieckie odnośnie agresji na Związek Radziecki. Prokurator Alderman stwierdził, że każdy z dokumentów znajdujących się w posiadaniu sądu jest dowodem cynizmu, z jakim Niemcy przygotowywali swe plany zniszczenia Związku Radzieckiego.

Już na długo przed wybuchem wojny każdy szczegół agresji był drobniutko opracowany. W szczegółach również był przygotowany plan obrabowania zajętych terenów rosyjskich.

Strategiczny plan działań przeciw Związkowi Radzieckiemu opracowany był przez Goeringa, Keitla, Jodla i Raedera. 8 maja 1941 roku w swoich instrukcjach dla komisarzy Rzeszy Hitler stwierdził, że zagrożająca Niemcom od wschodu siła Związku Radzieckiego musi być raz na zawsze zlikwidowana. Po zwycięstwie nad Rosją Bałtyk miał się stać niemieckim morzem wewnętrznym. Na dwa miesiące przed wybuchem wojny Rosenberg został mianowany przez Hitlera szefem urzędu dla administracji ziem zajętych na wschodzie.

Dokumenty obciążają szczególnie Goeringa, Keitla, Jodla, Rosenberga, Funka, Fricka i Baldura von Schiracha.

NORYMBERGA (BBC). — W Norymberdze w ciągu dnia wczorajszego uzasadnienie aktu oskarżenia poświęcone było wyłącznie omówieniu niemieckiego planu inwazji na Związek Radziecki. Według planów szaki hitlerowskiej, po odniesieniu ostatecznego zwycięstwa nad ZSRR, Ukraina miała być odłączona od Związku Radzieckiego i miała zostać państwem samodzielnym, odcygnięta w sojuszu z Niemcami. Państwa bałtyckie miały być wchłonięte przez Rzeszę i skolonizowane przez element niemiecki.

Wczoraj po południu były szef polskiej niemieckiej Kaltenbrunner został pierwszy raz wprowadzony na salę i osadzony na ławie oskarżonych. Oczywiście Kaltenbrunner do winy się nie przyznał.

NORYMBERGA. — Korespondent PAP donosi, że wśród olbrzymiego materiału dowodowego, jaki znajduje się w Norymberdze, jest wiele ciekawych dokumentów i danych, dotyczących hitlerowskiego nazizmu na Polskę we wrześniu 1939 roku.

Między innymi nader ciekawe jest oficjalne sprawozdanie ambasadora Wielkiej Brytanii w Berlinie sir Hendersona, przesłane na ręce ówczesnego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lorda Halifaxa.

Ambasador Henderson stwierdza, że oskarżenia niemieckie, wysuwane pod adresem Polski, na skutek rzekomego złego traktowania Volksdeutscher, nie odpowiadają prawdzie i stanowią wielką przesadę. Ambasador Henderson stwierdza wyraźnie, że zarzuty te są jawna i niwytłumialna prowokacja.

Nikt nie wątpi, że gdyby z tego powodu Hitler rozpoczął wojnę z Polską, to miała-

by ona na celu nie ochronę interesów ludności niemieckiej w Polsce, lecz pozabawienie Polski niepodległości.

Inne sprawozdanie stwierdza, że Hitler oświadczył, że wojny z Polską dąłoby się uniknąć jedynie w tym wypadku, jeśli rząd polski byłby rozsądny. Co oznaczałoby rozsądek, łatwo się domyślić.

Hitler oświadczył również, że w wypadku wojny Polska zostałaby tak zniszczona, że odbudowa byłaby na długie lata niemożliwa.

Wśród dokumentów znajduje się również depesza ambasadora polskiego w Berlinie Lipskiego, przesłana w dniu 31 sierpnia 1939 roku do polskiego M. S. Z.

Przed konferencją w Moskwie

LONDYN (BBC). — Dom gościnny rządu radzieckiego w Moskwie przygotowany już jest na konferencję ministrów spraw zagranicznych. Zainstalowano już specjalne połączenia telegraficzne z Londynem i Waszyngtonem, które umożliwią Bewinowi i Byrnesowi bezpośrednie komunikowanie się bez zwłoki z rządem brytyjskim i rządem Stanów Zjednoczonych.

Cała prasa światowa podnosi, że w Moskwie wyjaśnionych będzie wiele spraw spornych, które wymagają przedyskutowania przed styczniową konferencją Narodów Zjednoczonych.

Nie będą omawiane sprawy dotyczące bezpośrednio Francji, natomiast spodziewać się należy, że na pierwszym planie znajdzie się kwestia kontroli energii atomowej, sprawa Paryżu, problem cieżkich czarnomorskich.

Minister spraw zagranicznych Francji George Bidault oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „New-York-Timesa”, że rząd francuski nie ma zamiaru wnoszenia protestu z powodu niezaproszenia go na konferencję moskiewską.

Zaznaczyć należy, że tym Wielkiej Bry-

tanii jest zdania, iż problem centralnego zarządu Niemiec nie powinien być zaktualizowany bez Francji i opinia rządu francuskiego jest niezbędnie konieczna przed ostatecznym uregulowaniem tej sprawy.

W związku z konferencją w Moskwie godną uwagi jest wiadomość, że rząd perski utworzył specjalną radę, złożoną z 6-10 osób, której zadaniem jest zbieranie sprawy Azerbejdżanu.

SENATOR REPUBLIKANSKI O KANDYDATURZE EISENHOWERA NA PREZYDENTA USA

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że senator z ramienia partii republikańskiej Arthur Capper oznajmił, że general Eisenhower winien być wysunięty jako kandydat republikański na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oświadcza on, że general Eisenhower w czasie sprawowania funkcji naczelnego dowódcy wojsk sprzymierzonych wykazał, iż jest mężem stanu w całym tego słowa znaczeniu, choć specjalnością jego jest wiedza wojskowa.

W przysłym tygodniu przedstawione będą Trybunałowi w Norymberdze dokumenty, świadczące o dokonywanych przez zbiorów hitlerowskich okrucieństwach i o zbrodni nieczym wywożeniu na roboty przymusowe do Niemiec.

W przysłym tygodniu przedstawione będą Trybunałowi w Norymberdze dokumenty, świadczące o dokonywanych przez zbiorów hitlerowskich okrucieństwach i o zbrodni nieczym wywożeniu na roboty przymusowe do Niemiec.

W przysłym tygodniu przedstawione będą Trybunałowi w Norymberdze dokumenty, świadczące o dokonywanych przez zbiorów hitlerowskich okrucieństwach i o zbrodni nieczym wywożeniu na roboty przymusowe do Niemiec.

O losie Niemiec nie można decydować bez udziału Francji

LONDYN (Antena w.) — Brytyjski minister Hind wygłosił wczoraj w Londynie przemówienie, w którym sprzecywał i ośmiewał trudności, na jakie napotyka akcja zmierzająca do utworzenia Centralnej Administracji Niemiec.

Poruszył on między innymi sprawę stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec tej kwestii. Jak wiadomo rząd Stanów Zjednoczonych wysunął propozycję utworzenia w razie braku zgody Francji Rady, składającej się z przedstawicieli trzech pozostałych mocarstw, to znaczy Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych z pominięciem Francji.

Brytyjski minister stwierdził stanowczo, że rząd brytyjski nie ma w żadnym wypadku zamiaru zaakceptowania tego projektu, wychodząc z założenia, że Niemcy winny być administrowane przez przedstawicieli czterech mocarstw i stojąc na stanowisku umowy czterech w Poczdamie.

Oświadczenie to jest tym bardziej znamiennie, że stoimy w przededniu konferencji w Moskwie, w czasie której obradować będą przedstawiciele właśnie tych trzech mocarstw bez przedstawicieli Francji.

W związku z tym gen. de Gaulle oświadczył, że Francja nie będzie protestować przeciwko wykluczeniu jej z konferencji moskiewskiej pod warunkiem, że dyskusja nie przeprowadzana nie będą dotyczyły Francji, ani zagadnień bezpośrednio ją obchodzących. W przeciwnym razie Francja nie będzie się czuła związana żadnymi umowami, a rząd francuski złożony w odpowiednim czasie uroczysty protest przeciwko niepodopuszczeniu delegata Francji do obrad moskiewskich.

Omawiając sprawę akcji przeciw hitleryzmowi na terenie Niemiec brytyjski minister stanu oświadczył, że w przeciągu

trzech do czterech miesięcy władze alianckie aresztowały przeszło 50.000 hitlerowców, a znacznie większa liczba pozbawiona została prawa do pracy i oczekuje wyniku dochodzeń w tej sprawie.

Niemcy będą musiały zwrócić poszczególne krajom cały zagrabiony sprzęt techniczny. W szczególności chodzi tu o Republikę Francuską.

30 fabryk niemieckich odszkodowaniem za straty wojenne

BERLIN (Antena w.) — Agencja Reutersa donosi z Berlina, że Sojusznicza Komisja Kontroli Niemiec na wczorajszym posiedzeniu postanowiła przyznać maszyny oraz urządzenia techniczne z 30-tu fabryk niemieckich, jako odszkodowanie dla państw sojuszniczych, 7 spośród tych fabryk zostało przyznaczonych jako odszkodowanie dla Polski i Związku Radzieckiego. Jeśli chodzi o wartość powyższych urządzeń, to Polska i Związek Radziecki otrzymają maszyny, stanowiące 47,5% ogólnej wartości.

Rozsta ma być rozdzielona między 17 państw zachodnich. W tej liczbie znajdują się W. Brytanii, Stany Zjednoczone i Francja. — Wódcy urządzeń przyznaczonych Polsce i Związkowi Radzieckiemu znajdują się maszyny z zakładów metalowych Kruppa w Dardack, wielkich stoczni Bloem i Voss oraz stoczni w Bremie i innych.

W posiedzeniu Sojuszniczej Komisji Kontroli, w czasie którego zostały przyznane powyższe odszkodowania, wzięli udział general amerykański Mac Nearty, marszałek

Kaltenbrunner na ławie oskarżonych

NORYMBERGA (Antena w.) — W dniu wczorajszym widziany był na przechadze po dziedzińcu więziennym szef Sonderdienstu Ernst Kaltenbrunner, który nie mógł zasiąść na ławie oskarżonych z powodu wylewu krwi do mózgu. Ponieważ jednak stan jego zdrowia znacznie się poprawił, — Kaltenbrunner stanął przed Trybunałem już w poniedziałek.

W przysłym tygodniu przedstawione będą Trybunałowi w Norymberdze dokumenty, świadczące o dokonywanych przez zbiorów hitlerowskich okrucieństwach i o zbrodni nieczym wywożeniu na roboty przymusowe do Niemiec.

ARESZTOWANIE BYŁEGO WSPÓŁPRACOWNIKA HESSA

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że w Hamburgu został aresztowany Sturmabführer dr. von Helms, który ściśle współpracował z Rudolfem Hessem w czasie, gdy był on zastępcą fuhrera.

MARSZAŁEK MONTGOMERY ZATWIERDZIŁ WYROK W PROCESIE KRAMERA

LUNEBURG (Antena w.) — Z Lüneburga donoszą, że marszałek Montgomery odrzucił apelację wniesioną po procesie zbrodniarzy z Belsen. W ten sposób wyrok w sprawie Józefa Kramera i jego bandyckich współników został zatwierdzony i należy oczekiwać, że już w najbliższym czasie zbrodniarze hitlerowscy zawisną na szubienicy.

WYKRYCIE SPRAWCÓW NIEUDANEGO ZAMACHU NA BENESZA

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka ogłasza oficjalnie informacje organów bezpieczeństwa publicznego o niudanym spisku faszystów czeskich i słowackich przeciwko prezydentowi Benesowi. Zamach na życie prezydenta był przygotowany na wiosnę r. b. przez prasę gestapo i miał być dokonywany na terenie Słowacji w mieście Cyliina w czasie przemówienia prezydenta. Zamach nie udał się, gdyż spiskowców aresztowano.

AMERYKAŃSKA RENKLAWA POD ZARZĄDEM BRYTYJSKIM

LONDYN (Antena w.) — Rejon Bremej s. i Bremerhaven i Wescemünde, znajdujący się dotychczas pod zarządem amerykańskim, t. zw. enklawa amerykańska, przeszedł pod zarząd wojskowy Wielkiej Brytanii.

LIST PREZYDENTA TRUMANA DO KONGRESU

WASZYNGTON (Antena w.) — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Truman ma wystosować do Kongresu list z wezwaniem do jak najszybszej ratyfikacji umowy finansowej anglo-amerykańskiej.

CZY NIE ZA WCZESNIE

LONDYN (Antena w.) — Amerykańska agencja w Niemczech donosi, że z dniami 1 stycznia 1946 roku administracja cywilna w amerykańskiej strefie okupacyjnej zostanie przekazana niemieckim władzom samorządowym. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zachowują dla siebie wyjątki czelowe stanowiska, podczas gdy kwestii życia codziennego mają być restrykcjami przez samych Niemców.

SAMOBÓJSTWO ŻONY FUNKA

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że Monachium, że żona b. ministra gospodarki Rzeszy, Funka, popełniła samobójstwo. Jak wiadomo, Funk jest jedną z głównych przestępców wojennych w Norymberdze.

Przemówienie de Gaulle'a

PARYŻ (Antena w.) — W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych gen. de Gaulle wygłosił przemówienie do narodu francuskiego. W przemówieniu tym szef rządu francuskiego stwierdził, że Francja musi zachować równowagę w swej polityce zagranicznej. Dzieląc pomocy sojusznikom mówił gen. de Gaulle Francji udało się odzyskać niepodległość i uniknąć wojny domowej. Francja pragnie porozumienia z wszystkimi swoimi sojusznikami. Konkretnie zdani jakie zaistniały ostatnio między Francją a niektórymi państwami wydają się być niegroźne.

Francja pragnie zachować swobodę w kontynuowaniu swojej polityki zagranicznej. Pomoc sojuszników jest dla Francji bardzo cenna w odbudowie kraju ale tym nie może być wyczerpani Francji bez względu na przekonania muszą zgodnie współpracować nad wyprowadzeniem Francji z chaosu powojennego.

Przemówienie ob. Gomółki - Wiesława na I-szym Zjeździe P. P. R. w Warszawie

WASZAWA. (PAP). — 6-go grudnia b. r. rozpoczął obrady w Warszawie Pierwszy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej.

Sala Romy wspaniale udekorowana białoczerwonymi i czerwonymi sztandarami, kwiatami i wieńcami. Nad trybuną obrazy i portret Karola Marksa i portret Generalnego Sekretarza Kom. Centralnego PPR Gomółki - Wiesława. Po bokach portrety organizatorów i pierwszych sekretarzy Kom. Centralnego Partii: Nowotki Marcelego — „Mariana”, zamordowanego w listopadzie 1942 r., oraz Findera — „Pawła”, zamęczonego przez Niemców na Pawiaku. Na ścianach obok portretów Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego portrety czołowych bojowników o wolność. Kościuszki, Mickiewicza, Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego, Kasprzaka i Okrzei, Trybuna prezydialna tonie w powodzi kwiatów.

O godz. 10 na trybunę wchodził Sekr. Gen. Kom. Centr. PPR ob. Gomółka - Wiesław, powitany długotwającą owacją i burzliwymi oklaskami. Ob. Gomółka zaprzęga Zjazd, witając Prezydenta KRN Bolesława Bierutę, Wiceprezydenta KRN Szwabego, Premiera Rządu Jedności Narodowej Osóbki-Morawskiego, Marszałka Rolę-Zymierkiewicza, Prezydenta m. st. Warszawy Tolwińskiego go, przedstawicieli bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej, przedstawicieli Stronnictwa Politycznych, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Ciężkiej, Spółdzielczości, Organizacji Młodzieży, przedstawicieli świata nauki i literatury oraz wszystkich delegatów i gości.

Zjazd Polskiej Partii Robotniczej mógł się zebrać — mówi ob. Gomółka — dlatego, że w rezultacie walki Narodu Polskiego z najeźdźcą niemieckim, w rezultacie wyzwolenia ziem polskich przez bohaterką Armię Czerwoną i Wojsko Polskie powstała wolna i niepodległa Demokratyczna Polska. Jesteśmy młoda partia, gdyż istniejemy tylko ledwie cztery lata, ale reprezentujemy 70 lat walki klasy robotniczej i mas pracujących.

Ob. Gomółka omawia warunki w jakich rozwijał się ruch robotniczy w ciągu tych lat 70 pod podwójnym uściskiem klasowym i narodowociznym. Omawia błędy poniesione przez Partię Robotniczą w Polsce „Proletariatu” oraz Socialdemokrację — Królestwa Polskiego i Litwy, które nie rozumiały konieczności walki o wyzwolenie narodowe, a także błędy Polskiej Partii Socjalistycznej, która w walce o niepodległość zbierała z drogi walki o wyzwolenie społeczne. Błędy te zaczęły się na polityce Komunistycznej Partii Polskiej i na polityce Polskiej Partii Socjalistycznej w okresie po roku 1918, nie pozwalając osiągnąć klasie robotniczej należnego jej miejsca w kraju w okresie niepodległości. Polska Partia Robotnicza — ciągnie mówca — jako młoda partia odrzuciła wszystkie błędy poprzedni, ci i dała jej możność zajęcia przedniości pozycji w walce o niepodległość i demokrację. Naukę z przeszłości wyciągnęliśmy również i inne partie, które pod starymi nazwami walczą wraz z nami o demokrację w Polsce. Polska Partia Robotnicza wrota z wszystkich ruchów wolnościowych w Polsce; od „Proletariatu” przejęła głęboką wiarę w zwycięstwo klasy robotniczej, niezłomny hart ducha iego bojowników, jej nacęch na stólkach Cytadeli, w więzieniach i katorżach carskich. Od SDKPiL przejęła chlubne tradycje międzynarodowej solidarności robotniczej i bohaterstwa tradycje walk z 1905 r.

PPR nawiązała również do bohaterstwa tradycji bohaterów PPS z 1905 r., do tradycji walk chłopskich przeciw jarzemu szlachezemu. Nawiązaliśmy do głębokich tradycji powstańców, do tradycji Kościuszki, Jarosława Dąbrowskiego, obozu Czerwonych w Powstaniu 1863 r. Czerpaliliśmy doświadczenia i z historii walk innych narodów budując Polskę w oparciu o najszersze masy narodu. Pomocą był dla nas doświadczenia i tradycje bohaterstwa Komunistycznej Partii Polskiej.

Z głębokim wzruszeniem przypomniał mówca nazwiska bohaterów walk o niepodległość przeciw hitlerowskiej tyranii, nazwisko wieloletniego więźnia reakcji polskiej Mariana Bieńczyka, który próby z wzięcia sanacyjnego stanoł do walki z hitlerizmem i poległ w obronie kraju. Przypomniał nazwiska wodzów i organizatorów PPR: Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Malarczyka Fornalskiego, Józefa Wiatrowskiego, Kowalczyka — „Nastka”, Kwiecieńskich — „Janek”. Sola stanoł w obłokach młotownic oddać hołd pamięci bohaterów polowych w walce o wolność i hołd pamięci tysięcy nieznanym bojowników, nieznanym nazwiskom i nazwiskom partyjnych i wojskowych, pamięci bojowników poległych z ręki skrytobójczych reakcyjnych. — Partia nasza — mówi ob. Gomółka — dzięki swej walce i dzięki szlachnemu jej stanowisku stała się przedmiotem miłości w narodzie. Partia nasza nie wstępa stała do walki, zwolna była klasie robotniczej, potrzebując w walce polityki alianznej z Związkiem Radzieckim i wszystkimi pa-

stwami bleku antyfaszystowskiego. Mówca przypomina również zasługi emigracji polskiej w ZSRR — Związek Patriotów Polskich w ZSRR, w którym niepodległa rolę odegrała PPR, twórców Armii Polskiej, która przeszła zwycięską drogę od Lenina do Berlina.

Przy burzliwych oklaskach sali mówca stwierdza, że PPR, która była pierwsza w walce, jest również pierwsza w budowie. Polska Partia Robotnicza stała się partią nie tylko jednej klasy, ale całego narodu. Szła do walki pod hasłami niepodległości Polski i demokracji ludowej, i pod tymi hasłami prowadzi nadal swoją walkę.

Ob. Gomółka ogłasza Pierwszy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej za otwarty. Orkiestra gra hymn narodowy i hymn robotniczy, który podchwytując dwa tysiące głosów delegatów zebranych na sali.

Do Prezydium Zjazdu zostaje powołany ob. Gomółka - Wiesław przyjęty długomilknącą owacją, członkowie Komitetu Centralnego PPR i szereg działaczy terenowych, reprezentujących różną ośrodków partyjne. Do składu Prezydium wchodzi również dwójka po Nowotce i Finderze.

Pierwszy witał Zjazd Prezydent KRN ob. Bierut.

Podczas obrad tow. Wiesław wygłosił programowy referat. Mówił: Towarzysze Delegaci!

Naród polski żyje dzisiaj w bardzo trudnych warunkach.

Ludzie pracy fizycznej i umysłowej, mimo, że pracują ofiarnie, nie otrzymują w zamian tyle, aby w pełni zaspokoić wszystkie swoje i swoich rodzin potrzeby życio-

we. Wszyscy twierdzimy i wielokrotnie powtarzamy, że przyczyną obecnych trudności gospodarczych są skutki ostatniej wojny, są obrazy zniszczenia wojennego, jakim uległ nasz kraj. Twierdzenie takie jest bez żadnej wątpliwości słuszne. Wojna zrujnowała naszą gospodarkę narodową, zniszczyła kraj i Naród, wyszła lub zniszczyła wszystkie zasoby gospodarcze, wytworzone wieloletnią pracą Narodu.

Wojna jednak, a zwłaszcza jej skutki w naszym kraju, związane są nieożerwalnie z polityką, jaką prowadzili w przeszłości rządy polskie, różne partie polityczne, różni, odpowiedzialni za losy Państwa i Narodu ludzie.

Tow. Wiesław stwierdza, że rząd sprzed 1939 r. nie prowadził polityki bezpieczeństwa Narodu i Państwa. „Rząd Polski, jak też i Naród Polski nie mogli mieć najmniejszych złudzeń odnośnie tego, że daleko po Austrii z kolei ofiarą agresji hitlerowskiej będzie Polska. Grezta już samo zwycięstwo hitlerizmu w Niemczech, i dojście do władzy Hitlera w styczniu 1933 roku było dostatecznie groźnym sygnałem ostrzegawczym dla Polski i niesłuchanie wzmożło zagrożenie naszych granic.

Zdradzcka siłanka

O zamiarach Niemiec w stosunku do Polski, rządy sanacyjne celowo i świadomie nie informowały narodu polskiego. Hitler i jego system polityczny był bowiem najbardziej miły sercu sanacji i reakcji w Polsce. Z jego dojściem do władzy nasz rodzimy faszizm, rządzący krajem, wiązał wielkie dla siebie nadzieje.

Chciał dać Polsce żadnego ekwiwalentu. Dufny w swoją siłę, chciał wszystko zagarnąć dla siebie. Klamił wem jest, że rządy sanacyjne prowadziły tylko grę polityczną wobec Niemiec, że uprawiały politykę równowagi między Niemcami i Związkiem Radzieckim, że starały się tylko wygrać na czasie. Grę wobec Polski prowadził Hitler. Sanacja miała najszerzejsze chęci pomazerosować wspólnie z hitlerizmem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jej polityka nie była żadną polityką równowagi, lecz częścią składową antysowietycznej polityki hitlerizmu. Nie jest żadną wianą czy zastęgą Becka i całej antynarodowej spółki sanacyjno-ozonowej, że Polska nie poszła wspólnie z Niemcami przeciwko Rosji. Stało się to wbrew ich woli. Gdyby Hitler zechciał był inaczej postawić sprawę zysków z paktu polsko-niemieckiego, gdyby się zgodził na podział łupów z wyprawy na Wschód, gdyby w Berchtesgaden przyznał Beckowi za Gdańsk i Pomorze odpowiednie ekwiwalent na Wschodzie, na co zawsze liczyła sanacja — to sanacja pchnęłaby dywizje polskie, aby oszczędzić Niemcom odpowiedniej ilości ich dywizyj w wojnie przeciw Rosji.

Sanacja nie zmieniła swego zasadniczego, wrogiego nastawienia do Związku Radzieckiego, nawet na jednostronnym wnowiedzeniu przez Hitlera w kwietniu 1939 r. polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Rozbrajanie moralne narodu

Z raportów i zapisów, ogłoszonych częściowo w okresie wojny, dotyczących różnych rozmów i negocjacji przedstawicieli rządu polskiego z Hitlerem i jego urzędnikami, wynika, że sprawa wspólnego frontu polsko-niemieckiego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nigdy nie schodziła z porządku dziennego, chociaż przed szerszym ogółem była ukryta.

Agresywna pozycja Hitlera w stosunku do Rosji, wyrażała własną intencję sanacji polskiej. Rządy sanacyjne wprzęgły Polskę w rydwan polityki hitlerowskiej, przygotowując zgnę Narodowi i Państwu Polskiemu. Odpowiadać całkowicie ścisłością twierdzenie, że od czasu dojścia Hitlera do władzy, aż do pierwszych miesięcy 1939 r., t. j. przez 6 lat z rzędu, rządy sanacyjne uprawiały prohitlerowską politykę; szły ręką z Niemcami. Ta polityka sanacja rozbrajała moralnie Naród Polski w obliczu największego niebezpieczeństwa, jakie nad nim zawisło.

Następnie tow. Wiesław omawia historię agresywnych żądań niemieckich i stwierdza:

Beck targował się z Hitlerem o ekwiwalent. Za dobry ekwiwalent gotów był oddać Niemcom Gdańsk i Pomorze, gotów był zgodzić się na wspólny marsz dywizji polskich z dywizjami niemieckimi przeciwko Rosji.

Hitler jednak nie chciał mu dać, nie

Odrzucenie propozycji radzieckich

Gdy stało się jasne, że Niemcy przygotowują najeźdź wojenny na Polskę, Rząd Sowiecki zaczął czynić starania o porozumienie się z Polską w sprawie wspólnego zorganizowania oporu i unicestwienia napaści hitlerowskiej. W miesiącu maju 1939 roku przyjeżdża do Warszawy wicekomisarz spraw zagranicznych ZSRR — Potemkin. Jak wiadomo, ofiarowa pomoc została odrzucona. Tak samo, gdy przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i równocześnie Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR Molotow zaproponował posłowi polskiemu w Moskwie Grzybowskiemu złożenie przez Związek Radziecki deklaracji o akcji pomocy dla Polski w wypadku napaści na jej granice, otrzymał odpowiedź odmowną.

Trudno jest wprost stwierdzić, że w Polsce był rząd, który w miesiącu maju i czerwcu 1939 roku odrzucił jedyną realną pomoc, jaką mu ofiarowano przeciwko Niemcom.

Rząd sanacyjny odrzucił wszystkie propozycje sowieckie wspólnej walki z Niemcami, gdyż stałe liczył na to, że Niemcy uderzą na Rosję, a nie na Polskę. Nie jest tajemnicą ten fakt, że Anetia Chamberlain wam wspólnie z Francją chciały zostawić Hitlerowi furtkę do marszu na Rosję od północny przez państwa bałtyckie.

Polityka klęski i zguby Polski

Sanacja uprawiała politykę zdrady narodowej. Istota rządów sanacyjnych sprowadza się do tego pojęcia. Rządy Becka i Smigłego-Rydy, Matuzewskiego i Rakiewicza, nabręśliły dla narodu antynarodową linię polityczną, nie licząc się wcale z interesem narodu i Państwa Polskiego. In-

Uderzenie hitlerizmu

W dniu 1 września 1939 r. uderzył w Polskę grom hitlerowski. Polityka zdrady narodowej sanacji i polityka lęku, niezdępowania i chowania głowy w piasek opozycji wydały owoce, których każdy się spodziewał, a nikt nie chciał wierzyć, że kiedykolwiek dojrzeją.

Mimo wszelkich pozorów kampania wraźniowa dowiodła, że Polska w wojnie z Niemcami pozostała w sensie praktycznym odosobniona. Jeśli przyjąć, że polityka sanacji i decyzja przeciwstawienia się Niemcom, opierała się na układzie z Anglią i Francją — to na podstawie faktów historycznych można stwierdzić, że polityka ta w zupełności zawiodła. Anglia i Francja nie dotrzymały swoich zobowiązań odnośnie pomocy Polsce, zawartych we wzajemnych układach. Wypowiedziały wprawdzie wojnę Niemcom w dniu 3 września 1939 r., lecz to wypowiedzenie nosi raczej charakter formalny, a nie faktyczny. Podczas kampanii w polskiej Polsce nie dostała najmniejszej pomocy ze strony swych zaobchodnych sojuszników.

Tow. Wiesław stwierdza, że na Zachodzie monarchijczycy odgrwały komedie wojny i pocieszali nas audycjami radiowymi, których nikt nie słuchał.

Drogę do Moskwy wybrali Niemcy przez Paryż

Przez furtkę państw bałtyckich, która chciały pozostawić Niemcom, Anglia i Francja w czasie kilkumiesięcznych rozmów ze Związkiem Radzieckim w 1939 roku, Hitler nie miał i nie mógł mieć ochoty do marszu na Rosję. Trezba mu było w tym celu wyważyć polską bramę. Zachodni sojusznicy Polski zdecydowali nie przekazać mu w tym dziele. Uważali bowiem, że w powstalej sytuacji najwłaściwszym dla ich planów jest wspólna granica niemiecko-sowietcka. Przypuszczali, że po trupie Polski Niemcy pomazeroszą prosto na Moskwę. Pomylili się monarchijczycy. Drogę do Moskwy wybrali Niemcy przez Paryż.

Rządy sanacji — polityka rządów emigracyjnych

Największym nieszcześciem Polski przed wojną były rządy sanacji. Największym nieszcześciem Polski okupowanej była polityka rządów emigracyjnych. Są ludzie, którzy będą odpowiedzialni za politykę rządów emigracyjnych, rekami i nogami bronią się przed zarzutem, że była to polityka sanacyjna. Idzie o treść tej polityki, o zasady i myśli przewodnie, jakimi kierowali się ludzie odpowiedzialni za linię polityczną rządów emigracyjnych. Jeśli w polityce rządów Polski na emigracji zostały zmiany w porównaniu z tą polityką, jaką do roku 1939 uprawiała w kraju sanacja — to istota tych zmian — mimo osłych potoków frazesów antysanacyjnych — najlepiej oddaje znane przysłowia ludowe: „Zamienili się strzykły, skaktere na kłoty”. Jakaż bowiem była treść polityki rządów emigracyjnych? U podstaw linii politycznych rządów emigracji polskiej leżała ta sama treść społeczna, co u podstaw rządu sanacji w dowżestwowej Polsce. Nie ludowa, nie narodowa, ale klasowa treść. Wszystko, co w tej linii poza tę treść wykraczało, obliczone było tylko na to, aby wznieść klasę, której interesy wyrażała treść linii politycznej rządów emigracyjnych. Rządy emigracyjne nie reprezentowały interesów, dęch i pragnień ludu polskiego, narodu, lecz wyczerpały klasowe interesy warstwy obywatelskiej, kapitalistycznej, wielkobuhrznawczej.

Kampania przeciw Sikorskiemu

Wszystkie państwa, biorące udział w wojnie z Niemcami i ich satelitami, miały tylko jednego wroga, t. j. Niemcy hitlerowski i ich sojuszników. Tylko Polska musiała mieć koniecznie dwóch wrogów. Trezba było dla niej wymyślić tego drugiego wroga. Tym zadaniem, zadaniem dwóch wrogów w narod polski, że Polska ma dwóch wrogów, że prócz wroga niemieckiego, ma jeszcze wroga sowieckiego — zajęły się głównie rządy emigracyjne. Gdy Sikorski inaczej ocenił sytuację i już dwa miejsca po klasie wrażeń wojny roznożcał pierwsze kroki do unormowania stosunków polsko-radzieckich, co też formalnie osiągnął nótę przez zawarcie paktu polsko-radzieckiego z dnia 30 lipca 1941 roku — cala emigracja okrzyknęła go „wrogom” narodu polskiego. Śasnkowski, Żelewski i Seyda, na znak protestu i świętego obrznięcia przeciwko porozumieniu z Rosją wstąpiłi z rządu. Pakt polsko-sowietcki zaatakowała wóciwótkie nie tylko cala klasa sanacyjna, ONR-owcy i endeków. Sakundowali wóciwótkie tej akcji w imieniu swych partii wóciwótkie, którzy przywrócić imię tułde demokracji z Adamem Paderem z Wóciwótkie na czele. Mimo, że pakt ten został raty-

kowany z uwagi na stanowisko sojuszników Związku Radzieckiego, bez przesady można powiedzieć, że jednym jego zwolennikiem był sam Sikorski. Sikorski pakt polsko-sowiecki podpisał wbrew Raczkiewiczowi i bez jego pełnomocnictw. Jakkolwiek nigdy może nie będzie wyjaśniona dla świata jego śmierć tragiczna i tajemnicza, tym niemniej śmiercią ta najbardziej mogła być uradowana sanacja.

„Teoria” dwóch wrogów była tak powszechna wśród rządzącej emigracji londyńskiej, że porównać ją można tylko z jakimś zbiorowym obłędem.

Rzeczy emigracyjne kształtują swoją linię polityczną w myśl tej obłędnej „teorii” pragnącej zbrodnicze dla narodu polskiego hasło „wykrwawienia się dwóch wrogów”. Za zdradę narodową uważano wszelką akcję Polaków, która choćby pośrednio tylko mogła wzmacniać siły Armii Czerwonej. Organizacjom wojskowym w kraju, podległym rządowi emigracyjnemu, zakazano wszelkiej działalności zbrojnej, przeciwko okupantowi. W tym czasie, kiedy cały naród polski jęczał w niewoli hitlerowskiej — w tym to czasie rządy emigracyjne miały jedno wskazanie dla narodu: — „Nie dajcie się snarokować do wyścapienia, stójcie z bronią u nogi. Pamiętajcie, że macie dwóch wrogów — Niemiec i Rosję. Wasza walka z wrogiem niemieckim wzmacniałaby wroga sowieckiego. Czekać, aż się obydwaj wykrwawia”.

Hańba dezercji Andersa

Marsz Niemców w głąb Związku Radzieckiego i przegrane bitwy Armii Czerwonej wywoływały u tych ludzi takie zadziwienie, jakby to sukcesy niemieckie były polskimi sukcesami. W natrącającym się dla Związku Radzieckiego chwili, kiedy w bitwie o Stalingrad ważyły się losy świata, a przede wszystkim losy Polski — w takiej chwili Anders odmawia użycia do walki na froncie wojsk polskich, sformowanych i znajdujących się na terenie Związku Radzieckiego, a rząd emigracyjny wywołuje je z ziemi radzieckiej. I bez nich Armia Czerwona rozbiła wrogów, ocalała Związek Radziecki, uratowała świat przed hitlerowskim załamaniem. Lecz krok Andersa i decyzja rządu emigracyjnego więcej zaszkodziła Polsce, niż jakkolwiekbyś inna akcja polskich reakcyjnych, wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Był to wrogi akt demonstracyjny, który miał zasłać nową nienawiść między narodami polskim i radzieckim.

Gdyby w tym ciężkim dla Rosjan momencie wojsko polskie, a w każdym razie w pełni wykwalifikowane i wyszkolone jako całość, składała się z dwóch dywizji, wyruszyła na front, idąc z pomocą Armii Czerwonej — to fakt taki miałby większe znaczenie dla przyjaźni polsko-radzieckiej, niż wszystkie istniejące oświadczenia Londynu, nakładające się, że zawsze stali na gruncie współpracy z Związkiem Radzieckim i że zawsze byli zwolennikami dobrośąsiedzkich stosunków polsko-radzieckich. Naród polski nie mógłby dziś z podniesionym czołem patrzeć w twarz narodowi radzieckiemu, gdyby tej hańby Andersa i rządu emigracyjnego nie zmyla później Pierwsza Dywizja Kociuszowska i Wojsko Polskie, zorganizowane przez ludzi nowej Polski, przy właściwym akompaniowaniu obieg i wymyślenia ludzi z Londynu.

Kropka, która przepelniała czare i tak już napęczonych stosunków między emigracyjnym rządem polskim a rządem radzieckim była słynna prowokacja katyńska. Prowokacja ta — jak wiadomo — doprowadziła do zerwania stosunków przez rząd radziecki z polskim rządem emigracyjnym.

Gdy coraz wyraźniej zaczęły zawodzić wszystkie przepowiednie londyńskich „jasnowidzów”, gdy odwróciła się karta wojny na wschodzie — „teoria” dwóch wrogów doprowadziła ludzi rządu emigracyjnego do tezy o przekształceniu się drugiej wojny światowej w trzecią wojnę. Pierwszym krokiem do tego mogło być tylko rozbitcie jedności trzech mocarstw przez oddzielenie Związku Radzieckiego od Anglii i Ameryki w walce przeciwko Niemcom. Wprawdzie wszystkie w tym kierunku, wszelkie reakcji nie daly rezultatu, jednak rząd emigracyjny, reprezentujący Polskę na zawyższym przez cały czas okupacji, przyczynił nie mało kłopotu w utrzymaniu współpracy trzech wielkich mocarstw.

Emigracyjny rząd polski

nie reprezentował interesów narodu
Linia polityczna rządu emigracyjnego i całej reakcji polskiej miała to do siebie, że nie wypływała ona z życia, z sytuacji, z rzeczywistości, jaka istniała na świecie i ocalała Polska. Stala ona ponad tą rzeczywistością, uśmiając nagłą do rzeczywistość w swoją stronę. Na emigracji było wiele innych rządów, prócz polskiego. — Wszystkie te rządy, wyjąwszy może „Królewski” rząd jugosłowiański w Londynie, przystosowały swoją linię polityczną do potrzeb własnych krajów. Tylko rząd polski przystosował swoją linię polityczną do potrzeb klasy wielkich posiadaczy. Wszystkie te rządy zajmowały przychylnie sojusznicze stanowisko wobec Związku Radzieckiego, a w zwycięstwach Armii Czerwonej widziały nadzieję, ocalenia swoich krajów przed niewolą faszystów i hitlerystów. Tylko rząd polski uprawiał wrogą politykę wobec naszego wschodniego sąsiada,

a zwycięstwa Armii Czerwonej oceniał jako klęskę Polski.

Rząd Republiki Czechosłowacji, który miał podobne do polskich spory terytorialne z Związkiem Radzieckim, zahabił w drodze sąsiedzkich, obopólnego porozumienia, nie wynosząc sprawy na forum światowe. I mimo, że terytorium Czechosłowacji zostało uszczuplone bez żadnej rekompensaty — naród tego państwa nie ma żadnych z tej racji pretensji do swego rządu. Nie można bowiem odmawiać żadnemu narodowi, zwłaszcza sojusznicemu, prawa przynależenia do własnego państwa. Emigracyjny rząd polski rozpał bezadzielną kampanię o ziemie zabużone, rozpał na tym tle do biłości stosunki polsko-sowieckie. Nie umiał i nie chciał ten rząd po sąsiedku zahabić sprawy wschodnich granic Polski i przez swoją tenota polityczną wytworzyć najgorsze warunki dla załatwienia tej sprawy. A przecież ludzie tego rządu doskonale wiedzieli, że przywrócić Polsce z Związkiem Radzieckim zawyżając decyzją przy rozstrzygnięciu naszych pretensji terytorialnych na zachodzie.

Wszystkie te fakty wskazywały, że emigracyjny rząd polski nie reprezentował interesów narodu. Polityka tego rządu miała wyłącznie na oku interesy wąskiej warstwy różnego rodzaju wszystkich. Niepodległość Polski była dla reakcji zawsze wrogiem zagrożeń. Raczkiewicz chciał widzieć w Polsce hrabiowską koronę. Obszarnik Sosnkowski mógł się czuć dobrze tylko w Polsce Potockich i Radziwiłłów. Stary agent pilsudczyński — Kwiatkowski, całe życie nie miał innej pracy, prócz służby dla swoich morderców. Ludzie ci wyobrażali sobie, że Polska, która powstanie na wyzwoleniu się z piekła okupacji niemieckiej ich postawi na świeczniku władzy, że be-

dzie znowu Polska przewrotu majowego. To wszystko, co stało na poprzek drogi do takiej Polski ochleli zniszczyć ogniem i żelazem, kłamstwem i oszczerstwem, ukrytością i prowokacją. Naród polski chce żyć i rozwijać się, chce budować i buduje nową Polskę, Ojczyznę wszystkich pracujących. Dlatego zdecydował pozostać na zawsze na emigracji b. polski rząd emigracyjny.

Zasada odpowiedzialności

Nie mogą mówić za tych, którzy biorąc udział w rządach emigracyjnych, chociaż późno, odessli jednak od nich. Powinni oni samo mówić za siebie. I my, jako partia polityczna, oczekamy na sprawozdanie. Sprawozdania tego, tym większe mamy prawo żądać, gdyż za wygodne i bezpieczne ich życie na emigracji, za tytuły, które nosili, musimy zapłacić setki milionów dolarów wierzytelności angielskiemu. Chcę stwierdzić tylko, że w życiu wszystkich naród obowiązuje pewna szlachetna zasada — zasada odpowiedzialności kierownictwa za pracę podległego mu aparatu. Za pracę rządu emigracyjnego odpowiedzialni są przed narodem ich kierownicy.

Reakcja polska i ta na emigracji i ta w kraju przez cały czas okupacji i po dzień dzisiejszy uprawiała i uprawia politykę niszczenia szkodliwa dla narodu polskiego. Z reakcją ta do niedawna współpracowało szeregi ludzi, którzy dzisiaj zajmują naczelne stanowiska w kierownictwie stronnictwa demokratycznego. Najsławniej przyjęta zasada odpowiedzialności wymaga, aby ludzie ci zdali rachunek z tej współpracy, aby ustosunkowali się do własnych błędów. W innym wypadku trudno by było nie przypuszczać, że nowymi środkami kontynuują oni stara linię polityczną.

Odrzucone warunki zjednoczenia

Ludzie z sanacji, wychowani w szkole Piłsudskiego, umieli chwycić za najwzrostsze ognia na drodze, która miała ich doprowadzić do władzy w kraju. W swoich planach przewidywali oni, że w momencie finalizowania wojny, wojsko będzie najistotniejszym czynnikiem politycznym, który zdecydowanie o władzy. Ten czynnik postanowili za wszelką cenę utrzymać w swoich rękach i mieć na niego monopol. Sanacja przy tym posiadała olbrzymią przewagę nad wszystkimi partiami politycznymi, gdyż zawodziły Korona Oficerska, będący zawsze trzonem w każdej Anglii, był prawie w całości pod jej ideologicznymi wpływami. Trzeba przyznać, że osiągnięcia pilsudczyzn na tym odcinku były niezaprzeczalne. Obeznali bardzo zresztą hasłem jednolitych sił zbrojnych i powstania naradowego Ludzie Sosnkowskiego skupili w Armii Krajowej nie tylko elementy pilsudczykowskie, przynależne politycznie do Obozu Polski Walecznej lub Konwentu Organizacji Niepodległościowej, lecz również elementy demokratyczne, noszące się pod wpływami takich partii, jak np. „Londyńska Stronnictwo Ludowe”.

Do zjednoczenia wszystkich sił wojskowych w kraju, dla walki z okupantem dążyła również Polska Partia Robotnicza. — Zima 1943 roku niedławiśmy inicjatywę zjednoczenia Gwardii Ludowej z Krajowymi Siłami Zbrojnymi (t. j. z AK), lecz na określonej platformie politycznej i wojskowej. Nasze warunki sprowadzały się do dwóch podstawowych zadań: po pierwsze — zjednoczenie siły wojskowe nadesłana walka z okupantem w ramach wspólnej naksztosnych, po drugie — sanacyjny konstytucja kwietniowa nie będzie obowiązywała po wyzwoleniu Polski, co oznaczało, że o powołaniu rządu w Polsce po wyziedzeniu okupanta zdecydowały odpowiedni organy, wyłoniony przez wszystkie partie demokratyczne kraj. Obydwa te warunki zostały odrzucone przez przedstawicieli krajowych rządu emigracyjnego. A warto zaznaczyć, że wśród tych przedstawicieli byli również ludzie z ramienia partii n. Mikolajczyka, on sam zaś — jak wiadomo — był wówczas wicepremierem rządu londyńskiego. Oweższe Stronnictwo Ludowe mogło się porozumieć z Sosnkowikami i tego ludźmi, a nie chciało porozumieć się z Polska Partią Robotniczą. Oddając Bataliony

Chłopskie pod komendę pilsudczyków, oddało je również pod ich linię polityczną.

Aby nie było żadnej wątpliwości

Powataje pytanie, co było tym cementem, który zesałal ludowców z sanatorami w okresie okupacji? Przecież Stronnictwo Ludowe w Polsce przedwzrośniewej należało do urupowań antysanacyjnych, prowadziło walkę z sanacją i za tę walkę jego członkowie i przywódcy byli nawet prześladowani. I znowu na to pytanie powinni odpowiedzieć przede wszystkim oni sami. Ja chce tylko przypomnieć i udokumentować, że ówczesna linia polityczna Stronnictwa Ludowego w stosunku do naszego wschodniego sąsiada była taka sama. Jak linia pilsudczykowskich sanatorów NSZ, potockich faszystów i całego obozu reakcji polskiej. Stronnictwo Ludowe wychowywało Naród Polski w podobnym duchu, jak i jego wojskowi i polityczni reakcyjni sprzymierzeńcy.

Obłędne plany „federalistyczne”, dobrze nam znane w przeszłości odgrzebane w chwili, gdy Polska była w jarmuże straszliwej okupacji niemieckiej, z której wyzwolił ją dopiero ten właśnie Związek Republik Radzieckich, który ci panowie pragneli rozbić, rozkawałkować. Sami czuli i widzieli słabość swoich pretensji do Zw. Radzieckiego, mówiąc, że słuszny jest w zasadzie argument Stalina o broni całej ziem ukraińskich i białoruskich. Wiedzieli, że nikt na świecie nie poprze pretensji Polski do ziem ukraińskich i białoruskich, wchodzących w skład państwa polskiego do 1939 roku, a mimo to rozpałali dzika i wściekła nagonkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W imię jakiejś politycznej hańdy oderwania Republik Ukraińskiej i Białoruskiej od Związku Radzieckiego i „związania tych narodów z Polską”, szalibiereli i zbrodniczo rozsielali pelnami garściami wśród narodu nienawiść, z której wyrosnąć miała nowa wojna polsko-sowiecka.

Pisały tak nie tylko faszystowskie i sanacyjno-pilsudczykowskie wydawnictwa, ale wypowiadały się również w tym duchu organa prasowe wszystkich partii politycznych, wchodzących w skład t. zw. Czworoporzuczenia, czy późniejszej Rady Jedności Narodowej.

Pisał tak nie tylko faszystowskie i sanacyjno-pilsudczykowskie wydawnictwa, ale wypowiadały się również w tym duchu organa prasowe wszystkich partii politycznych, wchodzących w skład t. zw. Czworoporzuczenia, czy późniejszej Rady Jedności Narodowej.

Obowiązek naprawienia szkód

W tym towarzystwie, mieniancy się być polityczną reprezentacją narodu polskiego mogła mieć miejsce nawet antynarodowa propaganda. Organ prasowy Chadeojej p. t. „Naród” w numerze 8 — 9 z 1943 roku w następujący sposób pouczał swoich czytelników: — „Wrogom Nr 1 przestali już być Niemcy... Walka z komunizmem jest najważniejszą i jednym ważnym zadaniem... Kto nie chce us ten cel świadczą można rzucić na niego infamie i zzerzocił konfliktaka majątku po winnie... Uchylamy się od współpracy należy zerzocił drakońskim karami... Z woli Rozej niemy walcza o ratunek całej cywilizacji chrześcijańskiej... Ale wszystko ma swój kres. Siły niemieckie również... Moga nie wytrzymać... Wracaj dawne minione perspektwy i wzywaj do dzielności. Nasza postawa wobec Rosji zawisademy czynimy dzielność te odzyskali”. Ten cały „program”, wyłożony w przy-

robie o sobie i o Polskim Str. Ludowym, że: — „Nie byliśmy w działaniu politycznym w założeniach ideologicznych w mentalności swojej organizacji nigdy reakcyjnymi”, to można się go zapamiętać, czy uważa za demokratyczne stanowisko zajmowane przez „Orkę” przez „Polskę Ludową” i gazetę „Przez Walkę do Zwycięstwa”? Czy popieranie przez władze naczelne Stronnictwa Ludowego w okresie okupacji zasad ideologicznych pilsudczyzn i faszyzmu polskiego w odniesieniu do kwesty i wschodnich i nie tylko do kwesty wschodnich po równocześnie z popieraniem zasad demokracji? Czy tak pojowali demokracją? Czy odpowiedź na te fakty ma się zawierać w oświadczeniu złożonym w imieniu PSL, że „upokorzyłoby nas, gdybyśmy mieli, stać na publicznym na rynku i krzyżować, jak na puga? — nie jesteśmy reakcyjnymi...”

My rozumiemy, że kierownikom PSL może być dzisiaj nieprzyjemnie odnieść się krytycznie do swojej wczorajszej działalności. Lecz sprawa ta stoi nie na płaszczyźnie ich upokorzenia, lecz na płaszczyźnie ideologii.

Jako partia i jako szczerzy i konsekwentni demokraci prowadzimy walkę z reakcyjną działalnością polityczną, z reakcyjnymi załozeniami ideologicznymi, z reakcyjną mentalnością partji, organizacji i ludzi, którzy na praktyce swoich czynów wykazują, że ulegają wpływowi i naciskowi reakcji. Polityka i działalność kierowników PSL w okresie wojny i okupacji przyczyniła nie mało szkód interesom Polski i interesom Narodu Polskiego. Uważamy, że na PSL ciąży obowiązek naprawy i odrobienia tych szkód, które naprawić i odrobić można. Nie można tylko przywrócić życia tym, których życia pozabawiono w walce z demokracją Odrodzonej Polski, prowadzonej na rozkaz podległych Rządowi Emigracyjnemu centrów kierowniczych. A droga do naprawy szkód i błędów, dajeja razem gwarancję niepopelniania ich dzisiaj i na przyszłość prowadzi właśnie przez samokrytyczną na praktyce stosunek do przeszłej swojej działalności, prowadzi przez otrząśnięcie się z wpływów i nacisku reakcji.

Daleki jestem od tego, aby cokolwiek pomniejszać lub nie uznawać z tego pozytywnego dorobku, jaki wnieśli żołnierze i oficerowie AK, B. Ch. lub inni w walce Narodu Polskiego z niemieckim okupantem. Wnieśli oni niemają i nie mało z nich zginęło w tej walce. Charakterystyczne tylko zasadnicze stanowisko sztabów i linii politycznej rządu emigracyjnego oraz podległych jej instancji krajowych. Żołnierze podobnie jak cały naród, nie rozumiał niestawności swoich dowódców, buntowało się przeciwko bierności; poszczególne jednostki wojskowe i poszczególni ludzie samorzutnie przedsięwzięli różne akcje przeciwko okupantowi. Nie można było przemoc wszystkich w ryzach stanowiska bierność wówczas, kiedy w kraju toczyła się walka z Niemcami, roznożeta przez Gwardię Ludową. Wielu żołnierzy akowskim, którzy tak samo nienawidzili okupanta jak gwardziści, na pewno podobały się śmiałe zamachy gwardzistów warszawskich na uczuciowych po kawiarzach i barach gestapońskich i niemieckich oficerów. Na pewno zardrosili gwardzistom śmiały ekspropriacji w KKO, dokonanej w śródmieściu Warszawy w biały dzień i na oczach setek widzów. Te i setki innych akcji Gwardii Ludowej burzyły wśród żołnierzy AK zaszczepioną im teorię wyzekiwania i stania z bronią u nogi. Chcieli tak samo niszczyć niemieckiego okupanta, toteż, gdy żołnierze AK w równie śmiały sposób odbili z rak gestapo więźniów w akcji na ul. Długiej lub też gdy zlikwidowali kata gestapońskiego w Warszawie, zardrosili ich gwardziści tych czynów i całym sercem byli z nimi. Oskarżając sztab i kierownictwo, oskarżając rząd emigracyjny za ich stanowisko i politykę — nie oskarżam żołnierzy i wszystkich stronników rządu. Byli oni i pozostali również, jak my dobrnymi Polakami i patriotami swojej Ojczyzny. Ich zdrowe poglądy, słuszne porozumienie potrzeby walki z okupantem wypaczała tylko polityka i stanowisko rządu emigracyjnego, jego sztabów wojskowych i politycznych. Tego stanowiska, tej polityki, wzbijającej się w przelętej „teorii dwóch wrogów”, nie zmienił oni przez cały czas okupacji, a wielu z tych ludzi nie wyrzekło się ich po dzień dzisiejszy.

Że byłoby z takim narodem, który, prowadzony no drodze zuby, nie wydalby z siebie ludzi i siły dla własnego ratunku. Nie wydal Naród Polski z siebie siły, która by mogła obalić sanację w Polsce przedwzrośniewej. Musiał więc ponieść bolesne konsekwencje. Polskie rządy emigracyjne, uprawiające politykę na wskroś reakcyjną, prowadziły kraj i naród do nieuchronnych nowych niebezpieczeństw, praktycznie kontynuowały stara linię polityczną sanacji, chociaż w nowych warunkach i przy pomocy częściowo nowych ludzi.

Rządy emigracyjne podchodziły do zagadnienia wojny i do zapewnienia walki narodu z okupantem bez katem zachowania władzy dla siebie. Dlatego wojny z okupantem niemieckim na ziemiach Polski nie organizowały. Organizowały tylko walkę o władzę dla siebie. I to właśnie mogło sprowadzić na kraj i Naród Polski nieobliczalne następstwa.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym numerze.)

KRONIKA

Ostrzeżenie

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Częstochowie ostrzega mieszkańców powiatu częstochowskiego przed pewnymi osobnikami z P. S. L., którzy podając się za działaczy Str. Ludowego pobierają składki.

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego jedno cześnie wyjaśnia, że do pobierania składek i wydawania legitymacji w terenie są upoważnieni jedynie instruktorzy Stronnictwa Ludowego posiadający zaświadczenia opatrzone pieczęcią Stronnictwa Ludowego.

Co zawiera Dziennik Ustaw Nr. 51. Ukazał się numer 51 Dziennika Ustaw R. P. zawierający następujące dekry: dekret z dnia 10.11.1945 o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, dekret z dnia 13.11.1945 o Zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski, dekret z dnia 13.11.1945 r. o Zarządzie Ziemi odzyskanych.

Kursy na Stradomiu. Kierownictwo Kursów Dokształcających w dzielnicy Stradom podaje do wiadomości zainteresowanych że z dniem 3 stycznia 1946 r. rozpoczyna się nowy kurs w zakresie szkoły powsz. Zapisy do wszystkich klas wyżej wymienionych Kursów tak dla młodzieży nozaszkolnej, jak i dla dorosłych, bez względu na płeć i wiek przyjmują kierownik Kursu codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 3 - do 6 po południu. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w klasie siódmej, należy przystąpić do podanego terminu, gdyż po rozpoczęciu się normalnego zajęcia żadne dodatkowe wpisy przyjmowane nie będą.

Usuwać śnieg z chodników. Komenda Milicji przypomina obywatelom dozorem domowym o ciężącym na nich obowiązku utrzymania w czystości powierzonych im domów. Co rano na leży także usuwać śnieg z chodników. Na winnych niezastosowania się do ogólnych przepisów porządkowych, spisywane będą odpowiednie doniesienia karne.

Św. Mikołaj w firmie „Kon-kon”. Dnia 8 grudnia w fabryce „Kon-kon” odbyły się „Mikołajki”, urządzone staraniem Komitetu fabrycznego i Kola rodziców. Dzieci zostały obdarowane lakołkami, starsze w wieku szkolnym oprócz lakołki otrzymały tecki produkcji firmy oraz ze-

szty, ołwki i t. p. przybory piśmienne. Po rozdaniu podarunków nastąpił podwieczorek, a potem wesoła zabawa przy akompaniamentem zaangażowanej orkiestry.

Podziękowanie. Komendant Szpitala Garnizonowego w mieniu chorych i rannych żołnierzy znajdujących się na leczeniu w szpitalu, składa najserdeczniejsze podziękowanie dla ZWM oraz przewodniczącego ob. Agniesz. Żołnierze za otrzymanie paczki ze swej strony składają serdeczne Bóg zapłać.

Nocene dżyry aptek. W tygodniu od dnia 10 do 16 grudnia włącznie dyżurnia następujące apteki w Częstochowie: „Słaska”, ul. Marsz. Żymierskiego nr. 4; „Staromiejska”, Stary Rynek nr. 30; K. Lembke, Raków, Limanowskiego.

Życia kulturalnego

Teatry Miejskie Sala duża. Dziś we wtorek 11 b. m. oraz w dni następane o godz. 18.30 baśni dramatyczna w 5 obrazach L. Rydla „Zaczarowane koło”. Sala kameralna. Premiera niezwykle interesującej 3 akto-

Obywatele m. Częstochowy

16-go stycznia miasto nasze obchodzić będzie rocznicę wyzwolenia z niewoli niemieckiej. Tę wznusającą dla nas rocznicę pragniemy uczcić wgrzezieniem sztandarów miejscowym pułkiem. Każdy z nas pamięta dzień, w którym zniknęły z miasta zielone helmy, a pojawiły się wyzokiełwane tanki sowieckie i życzliwie uśmiechające twarze naszych oswohodzicieli. W dniu tym brak nam było jednego - widoku polskiego żołnierza. Dziś po roku w mieście naszym stacjonuje Wojsko Polskie. Należą one do silnych jednostek Wojska Polskiego. Jednostki te nie posiadają a swych godel - sztandarów. Sztandary ufundowane przez społeczeństwo m. Częstochowy i ofiarowane pułkiem w rocznicę pamiętnego dnia oswo-

wej sztuki Sommerst Maughama p. t. „Święty płomień” odbędzie się jutro, w środę 12 b. m.

Odczyt o literaturze Pomorza w Klubie Literackim. Najbliższy wieczór czwartkowy Klubu Literackiego poświęcony będzie literaturze Pomorza. Dnia 13 o godz. 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej ob. Ruciński wygłosi odczyt p. t. „Przez puszcze literatury Pomorza”.

Kronika kielecka

Kursy dla rzemieślników zawodu krawieckiego w Kielcach. Instytut Rzemieślniczy przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach organizuje: Kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie krawieckim. Kurs obejmuje w zakresie skróconym program szkoły dochodzącej zawodowej oraz przedmioty fakowe. Kurs rozpocznie się dnia 3 stycznia 1946 r. i trwać będzie do dnia 15 marca 1946. przy czym zajęcia odbywać będą się w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Instytutu Rzemieślniczej w Izbie Rzemieślniczej od dnia 6 grudnia b. r. w godzinach urzędowych od 9-jej do 12-jej. Po ukończeniu Kursu będą wydane świadectwa.

Kronika sportowa

Ostra decyzja w sprawie sportowców, którzy współpracowali z Niemcami. Państwo Związki Sportowe, zrzeszone w Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej, przystąpiły do stworzenia jednolitych zasad co do zawodników i działaczy obciążonych podejrzaniem o współpracę z Niemcami. Zasady te tak maturalne, jak i formalne dla terenów b. Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem odzyskanych opracowane są obecnie przez Komisję Weryfikacyjną i będą tematem obrad Kongresu Sportowego w Warszawie w drugiej połowie stycznia 1946 r.

Niezależnie od tych prac, a równoległo do nich Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza wzywa wszystkich sportowców do tej akcji, w szczególności zaś: 1) państwowe związki sportowe wyznaczone przez swych zarządków urzędy oskarżycieli i podaje je do wiadomości Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej, 2) wstąpić do klubu sportowego zobowiązując się do samolennego zbadania sprawy zachowania się członków w czasie okupacji, 3) ogół sportowców i sympatyków sportu wzywa się do składania w klubach względnie u oskarżycieli należących umotywowanych oskarżeń przeciwko działaczom i zawodnikom o współpracę z Niemcami. Z całą perfidią i brutalnością tępiący w okresie 6 lat przez Niemców sport polski nie chce i nie ścierpi w swelch szeregu zawodników i działaczy, na których ciąży zarzut współpracy z wrogiem.

Przed Kongresem Sportowym. Na zebaniu Komitetu Wykonawczego Kongresu Sportowego w dniu 4 b. m. do kooptowano szereg przedstawicieli salite rasowanych związków i organizacji oraz ustanowiono rozszerzyć pojęcie samego Kongresu, dołączając do problemów sportowych również bardzo ważne zagadnienia wychowania fizycznego. Kongres stycznia będzie więc Kongresem W. F. i Sportu. Wyłoniono 3 komisje: programowa, propagandowa i gospodarczo-techniczna. W następnym zebaniu Kongresu przewidziano jest udział delegatów krakowskich międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej Polskich Związków Sportowych. Wszystkie związki, organizacje i stowarzyszenia, zainteresowane Kongresem, proszone są o przygotowanie referatów, które należy nadsyłać pod adresem Komitetu P. C. K. Warszawa, Piusa 24. Następną ogólnie zebanie członków Komitetu odbędzie się w dniu 11 b. m. o godz. 17-jej w lokalu P. C. K.

Drożdże po cenie zniżonej, codziennie świeża w przetwórstwie mlecznym drożdży E. Piernikarski Częstochowa, Orlicz Dressera 7, tel. 16.82. 112 PAP.

UWAGI SZOFERZY! Trudny start motora przy zimie i mrozie POKONAJ! przez zastosowanie doskonałych wyrobionych i podgrzewaczy „UNION” 11 Aleja 18, tel. 22.82. 253 PAP.

Kucharz - Kucharka wykwalifikowana potrzebna od zaraz, zgłaszać się: Kawiarnia „AS”, 11 Aleja 37, 125 PAP.

ZGUBY Skradzione w dniu 4.12. b. r. na dworcu w Częstochowie karte rejestracyjna, dowód z obrotu Buchen wald Dachau na nazwisko Brunaj Bronisław, zam. w Libidzy. Długość to uniawiania się. PAP. 120 Zgubiono legitymację kolejową Nr. 1817 wyd. przez P. K. P. Łódź na nazwisko Zaleski Stanisław. PAP. 253 Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stelmachczyk Jan, zam. Częstochowa, ul. Sahinowska 29. PAP. 224 Zgubiono zaświadczenie należąco do wozu Nr. 564 wydane przez firmę St. Reifend w Częstochowie na nazwisko Zaleski Stanisław. PAP. 227 Zgubiono 6.12. polidnie, miszka odenia, szary kawałeczek (lewy) przy klisze, kolo mosini w Alai strażnicy smieszce z numerem o nr. 116256 na ul. Pilsudskiego 37 m. 6. PAP. 191 Zgubiono karte rezerwacyjną wyd. przez P. K. P. Częstochowa na nazwisko Tokarski Stefan, zam. Bloniewicz nieznosci „Krytyka” 83 now. Jolanta Osra. PAP. 182 Zgubiono karte rezerwacyjną wyd. w Częstochowie na nazwisko Głucka Maria. PAP. 165

Stefan Blajer MISTRZ PIEKARSKI Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone św. Sakramentami zmarł dnia 10.XII.45 r., przeżywszy lat 53. Wyprawdzenie zwłok nam zwłok z domu żałoby przy ul. Złotej 9 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 12.XII.45 r. o godz. 13.30 po czym pogrzeb do grobu rodzinnego na cmentarzu na Kulach. O smutnych tych obrzędach krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiamy pogrążeni w smutku żona, córka, syn, siostry, bracia, bratowa i rodzina. 261 PAP.

Roman Mieczysław Gieleżyński URZEDNIK DYR. P. K. P. W ŁODZI STUDENT POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ zmarł śmiercią tragiczną w Łodzi dnia 6.XII 1945 roku, przeżywszy lat 19. Wyprawdzenie zwłok nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sobieskiego 46/48 do kościoła św. Rodziny nastąpi dnia 11.XII 1945 r. o godz. 14 pp., po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O smutnych tych obrzędach krewnych kolegów i znajomych Zmarłego zawiadamiamy Rodzice i rodzina. Msza św. za spokój Jego duszy odprawiona zostanie dn. 12.XII 1945 r. o godz. 9-jej w kościele św. Rodziny. 264 PAP.

Zawiadomienie Dnia 12 grudnia 1945 roku w rocznicę śmierci Ukochanych Rodziców Józefy i voto Jurczyk II voto Dzwigalskiej i Marcina Jurczyka ostatnie odprawiona Msza św. w kościele N. M. Pauny o go. 7.30 rano. O tym zawiadamiamy 240 PAP. CORKI I SYN Zawiadomienie Dnia 12 grudnia 1945 roku w rocznicę śmierci Ukochanych Rodziców Józefy i voto Jurczyk II voto Dzwigalskiej i Marcina Jurczyka ostatnie odprawiona Msza św. w kościele N. M. Pauny o go. 7.30 rano. O tym zawiadamiamy 240 PAP. CORKI I SYN Zawiadomienie Dnia 12 grudnia 1945 roku w rocznicę śmierci Ukochanych Rodziców Józefy i voto Jurczyk II voto Dzwigalskiej i Marcina Jurczyka ostatnie odprawiona Msza św. w kościele N. M. Pauny o go. 7.30 rano. O tym zawiadamiamy 240 PAP. CORKI I SYN Zawiadomienie Dnia 12 grudnia 1945 roku w rocznicę śmierci Ukochanych Rodziców Józefy i voto Jurczyk II voto Dzwigalskiej i Marcina Jurczyka ostatnie odprawiona Msza św. w kościele N. M. Pauny o go. 7.30 rano. O tym zawiadamiamy 240 PAP. CORKI I SYN

Stefan Blajer mistrz piekarski ob. m. Częstochowy po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzone św Sakramentami zmarł w Częstochowie dnia 10 grudnia 1945 r., przeżywszy lat 53. Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Złotej 9 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dn. 12 grudnia o godz. 13,30 po poł. W zmarłym tracimy zacnego kolege i długoletniego członka Cechu. Zarząd Cechu Piekarzy PAP. 275

SPRZEDAŻ Wózki dzielnicowe, kołdry, wozeczki dla lalek, rowerki poleca firma M. Nirowa, 11 Aleja 30. 588 Do sprzedania willa 6 pokoi, domy podterno, plansze, parcela budowlana, centrum miasta. Aleja Wolności 48, Rogacz. PAP. 221 Sprzedam maszynę kulenską z motorkiem f my „Singer” oraz radio „Telefunken” z magnetyzmem okiem Windomski; ul. Waszyngto na 20 m. 8. PAP. 204 Radio „Capello” z magnetyzmem o klem sprzedam. Aleja 32 m. 30. PAP. 162 Wózki dzielnicowe, dla lalek, łóżeczka, konie na bieżniach, kina, kołki elektryczne, nakręcone, ma szynę parową, zabawki, poleca S. Gładki, Aleja 31 PAP. 84 Potrzebna od zaraz pomocnica do restauracji. Władomski; Radomsko Reymonta 22. Restauracja. Potrzebna do kucharstwa i wozna do informacji. Referencje komiczne. Zgłaszać się: Aleja N. M. Pauny Nr. 14, III piętro w godz. 8.30 do 10. PAP. 268 KUPNO Kuchla szubcowa damska. Warszawa 20 m. 8. PAP. 168

SPRZEDAŻ Wózki dzielnicowe, kołdry, wozeczki dla lalek, rowerki poleca firma M. Nirowa, 11 Aleja 30. 588 Do sprzedania willa 6 pokoi, domy podterno, plansze, parcela budowlana, centrum miasta. Aleja Wolności 48, Rogacz. PAP. 221 Sprzedam maszynę kulenską z motorkiem f my „Singer” oraz radio „Telefunken” z magnetyzmem okiem Windomski; ul. Waszyngto na 20 m. 8. PAP. 204 Radio „Capello” z magnetyzmem o klem sprzedam. Aleja 32 m. 30. PAP. 162 Wózki dzielnicowe, dla lalek, łóżeczka, konie na bieżniach, kina, kołki elektryczne, nakręcone, ma szynę parową, zabawki, poleca S. Gładki, Aleja 31 PAP. 84 Potrzebna od zaraz pomocnica do restauracji. Władomski; Radomsko Reymonta 22. Restauracja. Potrzebna do kucharstwa i wozna do informacji. Referencje komiczne. Zgłaszać się: Aleja N. M. Pauny Nr. 14, III piętro w godz. 8.30 do 10. PAP. 268 KUPNO Kuchla szubcowa damska. Warszawa 20 m. 8. PAP. 168

Do sprzedania piec kaflowy, sprzątnięty w dobrym stanie. Aleja 17, 2. podwórze. PAP. 259 Sprzedam aparat „Philips” z klem magnetyzmem 6 lampowy, 6 ob. wodom. Zgłaszać się: Słaska 4 m. 3. PAP. 260 Szafka dębowa, prawie nowa, do wozka do sprzedania. Waszyngto 46 od 15 - 14. PAP. 260 RÓŻNE Przedniektwo kupna i sprzedaży nieruchomości poleca do sprzedaży „Słaska” - Częstochowa. Aleja 38 m 4 tel. 2102 / 581 Stawka dla nieznoś lub uszanuj Jasocobka 50/52 m. 8. pap. 253 Kolarzycki pierze z polskimi wozkami z Farbaria Chemizacja Pralnia „Jadwiga” - Częstochowa. 35, rok założenia 1915. PAP. 207 Płomyb otwiane i plomieniste wszystkie wymiarów dostarczają wytrzymałe „Oficyna” - Plac Wolności 10. Na prowincje wysyłają każda ilość za załozeniem. Pasa klemem sprzedawaciel. PAP. 104 Poszukuje sklepu Mieszkańca i handlu obelata. Władomski; Częstochowa. Warszawa 29. PAP. 50